

# Stefan Moysa

---

## "Künftige Aufgaben der Theologie", Patrick Burke, München 1967 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 38/2, 185-186

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. PATRICK BURKE (wyd.), *Künftige Aufgaben der Theologie*, München 1967, Max Hueber Verlag, s. 209.

Symposium naukowe zorganizowane w Kolegium św. Franciszka Ksawerego w Chicago w dniach od 31 marca do 3 kwietnia 1966 roku miało na celu określenie stanowiska czołowych chrześcijańskich teologów wobec podstawowych problemów, na które Kościół dziś napotyka. Wyniki ich konfrontacji mamy tu zebrane w formie książki.

Lektura tej książki uświadamia, do jakiego stopnia teologia współczesna stoi pod inspiracją Soboru Watykańskiego II. Prawie wszyscy autorzy bez różnicy przynależności wyznaniowej nawiązują do niego w różny sposób. Nie chodzi im w pierwszym rzędzie o analizę tekstów, gdyż wiadomo, że ścisłe określenie myśli soboru bywa nieraz niemożliwe, a to choćby z tego powodu, że celowo zostawił on szereg kwestii niesprecyzowanych. Uczestnicy symposiumu wykazują natomiast, jakie sobór otworzył perspektywy i jak zmusił teologów do myślenia chociażby przez to, że pewne rzeczy pominał milczeniem. Wspólną więc cechą referatów wygłoszonych jest uwydatnienie wielkiej teologicznej płodności tekstów soborowych, przy czym główną uwagę zwracają autorzy na Konstytucję *Gaudium et Spes*.

Cztery spośród dziewięciu opracowań, które składają się na książkę, krążą około zagadnienia: chrześcijaństwo i świat, względnie chrześcijaństwo i człowiek. Jest to w teologii współczesnej temat centralny, przy czym zainteresowanie się nim wzrosło znacznie już w latach po soborze. Dotąd prym wiodła ścisła „wewnętrzna” eklezjologia. Metz, jeden z czołowych przedstawicieli tej tendencji kreśli w swoim referacie nowe linie teologii nawiązującej do „przyszłościowego” nastawienia współczesnego człowieka, a więc teologii zorientowanej eschatologicznie. Idąc w tym samym kierunku Rahner wykazuje konieczność antropologii teologicznej i jej zgodność z teocentrycznym i chrystocentrycznym nastawieniem teologii. W kręgu tej samej tematyki znajduje się Schillebeeckx, podejmujący skomplikowane zagadnienie rozwoju dogmatu, na który składają się zarówno niezmienność objawionego słowa Bożego, jak i ewolucja świata, do którego jest wypowiedziane. De Lubac wreszcie, najbardziej spośród wymienionych autorów opiera się na Konstytucji *Gaudium et Spes*. Wykazuje on jej znaczenie dla dialogu z ateizmem i dla nowego rozwiązania problemu związków między naturą i łaską. Nawiązuje przy tym do swoich poprzednich prac zwłaszcza *Surnaturel*, które były okazją licznych kontrowersji w latach pięćdziesiątych i którego tezy Konstytucja zdaje się potwierdzać.

Drugą grupą zagadnień interesujących uczestników symposiumu były zagadnienia dialogu. Stosunek chrześcijaństwa do innych religii nie objawionych naświetla Daniélou, widząc jego rolę w przyjęciu i oczyszczeniu prawdziwych ogólnoludzkich wartości religijnych. Protestanczy autorzy Lindbeck i Sittler zajmują się zagadnieniami dialogu katolicko-protestanckiego. Pierwszy z nich analizuje, jak ulegają wyjaśnieniu „tradycyjne” różnice obu teologii, powstają natomiast inne nie pokrywające się z granicami wyznaniowymi. Drugi natomiast widzi specyficzne zadanie teo-

logii protesanckiej, o ile można dziś o takim mówić, w wyjaśnieniu kosmicznego działania łaski.

Doskonały referat Congara poświęcony jest bardziej wewnątrzkościelnemu zagadnieniu instytucji w religii. Na tym tle autor rozwija zagadnienie kapłaństwa, którego zadanie widzi w połączeniu ofiar duchowych wiernych z ofiarą Chrystusa. Do tej samej kategorii referatów można również zaliczyć opracowanie prawosławnego teologa Schmemanna o wolności w Kościele. Teologia prawosławna może jego zdaniem przyczynić się do rozwiązania tego problemu, gdyż wiąże ściśle Kościół z osobą Ducha Świętego, który jest Duchem wolności.

Nie podobna w krótkiej recenzji oddać bogactwa myśli i świeżości spojrzenia wszystkich bez wyjątku opracowań. Teologia posoborowa okazuje się w nich jako nieznanany kraj, który pozwala odkrywać się oszołomionemu turystyce, pragnącemu w jak najkrótszym czasie jak najwięcej zobaczyć. A jednak przy lekturze książki rodzą się pewne zapytania. Czy wędrówka tego turysty nie jest zanadto pospieszna? Czy nie powinien on dłużej zatrzymać się nad jednym, bardziej cieszyć się pięknymi krajobrazami? Czy zatem nie nadszedł już czas, aby podsumowywać pewne dyskusje, wskazywać na osiągnięcia, budować systematykę twierdzeń o ustalonym stopniu pewności? W świecie, który tyle spraw kwestionuje, rodzi się czasem potrzeba zdobycia tych pewności, aby tym śmiaiej móc na ustalonym gruncie iść naprzód.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

HEINZ ROBERT SCHLETTE, *Christen als Humanisten*, München 1967, Max Hueber Verlag, s. 154.

Stosunek chrześcijaństwa do humanizmu, wartości, które niesie Objawienie do wartości ogólnoludzkich, stanowi jeden z najżywiej dziś dyskutowanych wśród filozofów i teologów katolickich problemów. Jeszcze piętnaście lat temu rozwiązania szły w kierunku wydobycia i przedstawienia specyficznych cech humanizmu chrześcijańskiego różnego od innych humanizmów, na przykład od humanizmu egzystencjalnego czy marksistowskiego. Dziś raczej dochodzi się do przekonania, że istnieje jeden ogólnoludzki humanizm, do którego chrześcijaństwo winno wnieść swój wkład.

Takie jest też zdanie autora. Istnienie takiego humanizmu otwartego na wszystkie założenia światopoglądowe wyprowadza on z dążności współczesnego świata do sekularyzacji. Proces sekularyzacji nie jest równoznaczny z procesem ateizacji i tylko przypadkiem częściowo się z nim utożsamia. W rzeczywistości jest to proces dojrzewania świata i człowieka, niosący w sobie chrześcijańską strukturę myślenia, jak wykazał to znany teolog niemiecki J. B. Metz. Dlatego też teologia winna podjąć ten proces, głębiej wyjaśniać jego znaczenie i uwidocznic, że chociaż może on nieść w sobie niebezpieczeństwo dla wiary, jednak stanowi równocześnie wielką dla niej szansę. Humanizm zbudowany na dobrze pojętej sekularyzacji może być podstawą ułożenia ładu społecznego. Chrześcijanin jednak nie może poprzestać na świeckim humanizmie, ale musi wyjść poza niego, zwłaszcza w trzech dziedzinach: w pojmowaniu historii, oparciu i powołaniu się na osobę Jezusa, w głoszeniu światu nadziei chrześcijańskiej.

Książka stanowi pewnego rodzaju esej filozoficzno-teologiczny. Bardziej stawia problemy, niż je rozwiązuje. Zagadnienia te jednak narzucone przez rozwój historyczny, znajdują się w centrum dzisiejszych zainteresowań i będą wyznaczać w wielkiej mierze tematykę przyszłej teologii.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA